

„PRZEKŁAD” HORACEGO
 (EPIST. I 2, TROIANI BELLI SCRIPTOREM, MAXIME LOLLI...)

Gdyś ty, Lolku, po sądach stolicy brylował,
 Jam na wsi czytał sobie o wojnie trojańskiej;
 Homer, co pożyteczne, co dobre, co drańskie,
 Niż niejeden myśliciel lepiej odmalował.
 Jeśli masz czas, posłuchaj, czemu tak uważam. 5
 Opowieść o tej wojnie, w którą Troja wraża
 Wciągnęła na lat wiele Grecję, ukazuje
 Zapalczywość i królów, i ludów bezmyślnych.
 Otóż Antenor Helę zwrócić proponuje
 Mężowi, Parys na to, że nic go nie zmusi – 10
 Co mu tam wizja rządów w pokoju pomyślnych!
 Jak Pelidę z Atrydą do zgody przymusić?
 Przez Chryzejdę do siebie nienawiścią zieją.
 Biorą cięgi Achaje, gdy ci dwaj szaleją;
 I Nestor nic nie wskórał. Występki się roją, 15
 Bunt, zamęt, rozprzężenie w Troi i pod Troją.
 A znów Ulisses – przykład, ile mogą wskórać
 Godne naśladowania bystrość i brawura;
 Ten pogromca Ilionu wiele miast odwiedził,
 Chcąc do domu powrócić, niemało się biedził 20
 Razem z towarzyszami, ale się nie poddał.
 Wiesz o syrenim śpiewie, o Kirke napoju –
 Gdyby wypił, jak jego koledzy wypili,
 Jak ten pies by warował, wiedźmie by się oddał
 Lub zmieniłby się w wieprza, co się tarza w gnoju. 25
 My nie lepsi jesteśmy, ot, zjadacze chleba,
 Cnotliwej Penelopy zalotnicy-trutnie,
 „Metroseks” jeden z drugim, co się w każdej chwili
 Masuje, pacykuje, trzeba czy nie trzeba,
 Jeszcze nie wstał na dobre, a już drzemkę utnie. 30
 Ci od mokrej roboty w środku nocy wstają,
 A ty byś się nie zerwał, by życia nie stracić?
 Ci, którzy przed wuefem głupio się migają,
 Po latach klubom fitness będą słono płacić.
 Jeśli nie masz w zwyczaju zamiast spać, poczytać, 35
 Gdy stronisz od wysiłku wciąż umysłowego,

Gnuśność cię zgubi, w szpony namiętność cię schwyta,
 Zawładnie tobą zazdrość albo co gorszego.
 Coś, co wpadło do oka, usuwasz od razu,
 A cierpisz bez szemrania, kiedy dusza boli. 40
 Byle zacząć robotę – to już jej połowa!
 Do dzieła! Nie bądź głupi! Nie bój się spróbować!
 Kto odwleka tę chwilę, w której w garść się weźmie,
 Jest jak ten ćwok, co czeka, aż potok przepłynie,
 Miast przejść go – bo on będzie płynął, tak jak płynie. 45
 Ciągła pogoń za zyskiem, forsa, byle prędzej,
 Drzew, parków pod markety wycinka do woli.
 Ciesz się tym, co posiadasz. Mieć mniej to mieć więcej.
 Co ci przyjdzie z bogactwa, gdy zdrowie szwankuje?
 Cóż domy, auta, kiedy serce tve ponure? 50
 Dobrobyt tylko w zdrowiu i w szczęściu smakuje.
 Kto chce zdobyć majątek albo drży o niego,
 Ten użyje, jak ślepy w galerii obrazów,
 Beznogi w obuwniczym, głuchy na koncercie.
 Zmarujesz to, co wlejesz do kubka brudnego. 55
 Wzgardź rozkoszami – rozkosz to źródło udręki.
 Chciwemu zawsze mało, strzeż się więc chciwości;
 Schnie na wiór ten, co bliźnim mienia ich zazdrości;
 Nikt gorszej od zawiści nie wymyślił męki.
 Człek gniewny, popędliwy, jak odwrócić, nie wie, 60
 Co mu do głowy przyszło, co wykrzyczał w gniewie,
 W poczuciu krzywdy, w furii podjęte działanie,
 Ale to, co się stało, już się nie odstanie.
 Szał szybko mija, panuj więc nad emocjami,
 Bo jak nie, one twymi staną się panami. 65
 Po to ujeżdżasz konia, aby go nauczyć
 Iść tam, dokąd chce jeździec. Gończy pies tresurę
 Przechodzi, zanim ruszy w las, za zwierzem kluczyć.
 Tak i ty otwórz umysł, chłoń mądrzejszych słowa,
 Czym skorupka nasiąknie, tym trącić gotowa. 70
 Czy się znajdziesz na przedzie, czy zostaniesz w tyle,
 Nie zważam na to; własne tempo mam, i tyle!

Spolszczyła Agata Łuka
 pannonia@kul.lublin.pl

ARGUMENTUM

*Horatii epistula I 2, quae incipit verbis: Troiani belli scriptorem, Maxime Lolli...,
 ab Agatha Łuka libere in linguam Polonicam versa.*